

**Wyrok z dnia 4 czerwca 1997 r.  
II UKN 158/97**

**O wykluczeniu odpowiedzialności pracodawcy na podstawie art. 435 § 1 KC za szkody z wypadku przy pracy nie pokryte świadczeniami z ustawy wypadkowej nie decyduje rodzaj, czy stopień winy poszkodowanego, tylko jej wyłączność w spowodowaniu szkody.**

Przewodniczący SSN: Maria Tyszel, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 1997 r. sprawy z powództwa Andrzeja Z. przeciwko Piotrowi K. i Albinie W. o zadośćuczynienie, na skutek kasacji pozwanych od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu z dnia 5 grudnia 1996 r. [...]

1) u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy dla Wrocławia-Śródmieścia z dnia 11 kwietnia 1996 r. [...], w jego pkt I oraz III i oddalił powództwo,

2) z a s ą d z i ł od powoda na rzecz pozwanych Piotra K. i Albiny W. kwotę 1.320 zł (słownie zł: jeden tysiąc trzysta dwadzieścia) tytułem zwrotu kosztów procesu.

**U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy dla Wrocławia Śródmieścia wyrokiem z dnia 11 kwietnia 1996 r. [...], zasądził od pozwanych Piotra K. i Albiny W. na rzecz powoda Andrzeja Z. kwotę 8.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 1993 r. tytułem zadośćuczynienia za wypadek przy pracy, jakiemu uległ w dniu 2 października 1992 r. w czasie pracy w prowadzonym przez pozwanych Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowym ?S.@ s.c. w W. Sąd Rejonowy ustalił, że powód w okresie trwającego 2 lata i 6 miesięcy przyuczenia do zawodu stolarza uzyskał kwalifikacje czeladnika i od dnia 1 września 1992 r. został w Spółce "S.@ zatrudniony jako stolarz za wynagrodzeniem akordowym. W dniu 2 października 1992 r. powód rozpoczął pracę około godz. 8<sup>00</sup>, wykonując najpierw czynności cięcia listew i strugania półki na określony wymiar. Następnie około godz. 9<sup>30</sup> przystąpił do obróbki desek na uniwersalnej obrabiarce do drewna typu UOD-300G, produkcji Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Łodzi. Przez 2 godziny robił to wspólnie z innym pracownikiem, po czym pracował samodzielnie. Wówczas w trakcie obrabiania przesuwanej deski lewa dłoń powoda dostała się pod obracające się noże wyrówniarki. Powodowi założono opaskę uciskową i odwieziono do szpitala, w którym przebywał 11 dni. W trakcie tego pobytu wykonano mu częściową amputację 3 palców lewej ręki oraz wyrównano kikuty i wypisano na leczenie ambulatoryjne, które przeciągało się, gdyż rany na kikutach nie goiły się prawidłowo. W okresie leczenia powód otrzymał około 100 zastrzyków przeciwbólowych.

W protokole powypadkowym, sporządzonym w dniu 10 października 1992 r.,

uznano, że powyższe zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, którego przyczyną bezpośrednią było pochwycenie II, III i IV palca lewej ręki przez obracający się nóż wyrówniarki, zaś przyczyną pośrednią - niewłaściwe metody pracy powoda i jego nieostrożność. Po ustaleniu przez Komisję Lekarską do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia, że wypadek spowodował 13% trwałego uszczerbku na zdrowiu, powód otrzymał kwotę 1.300 zł jednorazowego odszkodowania. Poza tym powód dochodził od pozwanych kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany ból, 1.000 zł jako zwrotu kosztów leczenia oraz 3.000 zł jako częściowego zwrotu kosztów utrzymania w okresie trzyletniej nauki w Technikum Meblarskim, podjętej w celu uzupełnienia kwalifikacji w wyuczonym wcześniej zawodzie. Po skonkretyzowaniu przedmiotu roszczenia, powód domagał się ostatecznie kwoty 8.000 zł zadośćuczynienia, cofając pozew w pozostałym zakresie.

W świetle tych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda znajduje oparcie w art. 445 § 1 i § 2 KC w związku z art. 300 KP. Na podstawie tych przepisów sąd może bowiem przyznać poszkodowanemu w wypadku odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, niezależnie od tego, czy odpowiedzialność za wypadek jest ukształtowana na zasadzie winy, ryzyka lub słuszności. Dochodzona kwota 8.000 zł pozostaje zaś adekwatna do rozmiaru doznanych przez powoda cierpień fizycznych oraz psychicznych (bolesność zabiegów, kalectwo w młodym wieku, oszpecenie brakiem wszystkich palców lewej ręki) i nie jest "nadmiernie wygórowana@.

Rewizję pozwanych oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z dnia 5 grudnia 1996 r. [...] W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Wojewódzki wytknął Sądowi pierwszej instancji, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie odpowiada wymaganiami z art. 328 § 2 KPC, ale ocenił je mimo to jako odpowiadające w ostatecznym wyniku obowiązującemu prawu (art. 387 KPC w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 1996 r.). Stolarnię prowadzoną przez pozwanych należy bowiem zakwalifikować współcześnie jako zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody, konkretnie energii elektrycznej. Za szkody nie wyrównane przez świadczenia z ustawy wypadkowej pozwani odpowiadają więc na podstawie art. 435 KC w związku z art. 300 KP, czyli na zasadzie ryzyka, z zatem od tej odpowiedzialności mogliby się uwolnić tylko w razie wystąpienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych: siły wyższej, winy poszkodowanego stanowiącej wyłączną przyczynę powstania szkody oraz winy osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego pozwani nie wykazali jednak - zdaniem Sądu Wojewódzkiego - żadnej z tych przesłanek. Okoliczności faktyczne sprawy zostały zaś w dostatecznym stopniu wyjaśnione, a przy analizie zebranego materiału dowodowego nie doszło do przekroczenia ustawowych granic jego swobodnej oceny.

Powód mógł zatem w oparciu o przepis art. 445 § 1 KC dochodzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zasądzona mu kwota 8.000 zł nie jest nadmierna, lecz "odpowiednia@, tzn. kompensuje tę krzywdę w rozsądnych granicach. Sąd Wojewódzki uznał też, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika co prawda wyraźnie, iż kwota zadośćuczynienia uwzględnia wypłacone powodowi przez ZUS odszkodowanie za 13% trwałego uszczerbku na zdrowiu, lecz należy to przyjąć w oparciu o interpretację ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji.

Kasację od powyższego wyroku wniosła pełnomocnik pozwanych, zarzucając

naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności przepisów art. 435 i art. 445 § 1 KC, polegające na przyjęciu, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za zaistniały wypadek i powstałą u powoda szkodę oraz nie wykazali w toku procesu jego wyłącznej winy, a ponadto naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza art. 233 § 1 KPC, polegające na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów przez niepoddanie ich wszechstronnym rozważaniom. W oparciu o powyższe podstawy, wnosząca kasację domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu albo uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Wojewódzkiemu do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

W obszernym uzasadnieniu skargi kasacyjnej akcentuje się przede wszystkim niezasadność twierdzenia Sądu drugiej instancji, że pozwani nie wykazali, iż wypadek przy pracy w dniu 2 października 1992 r. powstał z wyłącznej winy powoda. Tymczasem okoliczność ta, która zgodnie z art. 435 KC zwalnia pozwanych od odpowiedzialności za skutki tego wypadku, wynika bezpośrednio z zeznań poszkodowanego, potwierdzającego wykonywanie pracy na znanej sobie od dawna wyrówniarce bez użycia osłony na wałku z obracającymi się nożami oraz bez zastosowania tzw. podtrzymki, zastępującej pomoc drugiej osoby przy obrabianiu drewnianych elementów o znacznej długości. Wnosząca kasację wskazuje też, że pracę w taki niebezpieczny sposób wykonywał powód bez zgody przełożonych w trakcie przerwy śniadaniowej, chcąc nadrobić zaległości powstałe przy realizacji wyznaczonych na ten dzień zadań roboczych wskutek samowolnego opuszczenia na pewien czas miejsca pracy dla załatwienia jakichś prywatnych spraw. Gdyby nie ten pośpiech oraz postawa ogólnego niezdiscyplinowania w pracy, prowadząca do uprzedniego karania powoda środkami dyscyplinującymi, do wypadku w ogóle by nie doszło, gdyż poszkodowany był pracownikiem wykwalifikowanym i w pełni samodzielnym, posiadał odpowiednią praktykę w swoim zawodzie i należyte przeszkolenie w zakresie b.h.p., a poza tym wykonywał dobrze sobie znane czynności, posługując się maszyną użytą od kilku lat. Podnosząc te okoliczności w toku procesu, pozwani wskazywali nie tylko - jak to ocenił Sąd Wojewódzki - na brak swojej winy, ale równocześnie na wyłączną winę poszkodowanego. Obszerny materiał dowodowy sprawy został zresztą oceniony przez Sąd drugiej instancji ?nadzwyczaj jednostronnie@, a więc z pogwałceniem art. 233 § 1 KPC, które jest szczególnie rażące dlatego, iż w rozstrzygnięciu pierwszoinstancyjnym brak w istocie jakichkolwiek przyczyn odmowy uznania faktów i dowodów przedstawionych przez stronę pozwaną.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej twierdzi się ponadto o dowolności ustalenia, że kwota zadośćuczynienia zasądzonego powodowi przez Sąd Rejonowy uwzględnia odszkodowanie wypłacone wcześniej przez ZUS. Niezaliczenie powoda do którejś z grup inwalidów, jak i fakt wykonywania przezeń od 25 października 1993 r. pracy na stanowisku stolarza montażowego w Spółdzielni Meblarskiej w W., podważają też zasadność twierdzenia Sądów obu instancji o utraceniu przez powoda zdolności do wykonywania wyuczonego zawodu.

Z motywów skargi wynika wreszcie, że pozwani z przyczyn ekonomicznych rozwiązali łączącą ich umowę spółki cywilnej, czyli nie są już "właścicielami stolarni@, a poza tym znajdują się w ogólnie bardzo trudnym położeniu ekonomicznym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna, co w ustalonym stanie faktycznym sprawy musi prowadzić do oddalenia powództwa. Ustalenia te w odniesieniu do przyczyn spornego wypadku są zawarte jedynie w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Rejonowego i sprowadzają się do twierdzenia, że bezpośrednią przyczyną wypadku stanowiło pochwycenie II, III i IV palca lewej ręki przez obracający się nóż wyrówniarki, zaś przyczynami pośrednimi były niewłaściwe metody pracy Andrzeja Z. i jego nieostrożność. Jest to wprawdzie cytata z protokołu powypadkowego [...], sporządzonego w dniu 10 października 1992 r. przez zespół w składzie: Andrzej K. - dyrektor zakładu "S.@ i Marcin K. - specjalista do spraw b.h.p. w [...] Cechu Rzemiosł Budowlanych, ale fakt ten nie ma istotnego znaczenia, gdyż cytatu tego Sąd Rejonowy nie zakwestionował i na temat przyczyn wypadku poza tym się nie wypowiadał, a więc przynajmniej pośrednio zaakceptował przyczyny określone w tym protokole. Znaczy to, że zarzut zawinienia wypadku przy pracy został w istocie przypisany powodowi. To bowiem, co protokół nazywa "bezpśrednią przyczyną wypadku@ stanowi w gruncie rzeczy opis zewnętrznej przyczyny zdarzenia nagłego i pozostającego w związku z pracą, czyli jednej z cech ustawowego pojęcia wypadku przy pracy. Przyczynami wypadku w ścisłym tego słowa znaczeniu są więc tzw. przyczyny pośrednie, określone jako "niewłaściwe metody pracy@ i ?nieostrożność@ poszkodowanego. tj. zachowania przezeń zawinione.

Taka ocena wspomnianego fragmentu uzasadnienia ma mocne oparcie w szerszym kontekście pozostałych ustaleń Sądu Rejonowego. Chodzi tu w szczególności o stwierdzenie, że przed rozpoczęciem pracy w zakładzie "S.@ powód przez 2 lata i 6 miesięcy przyuczał się tam do zawodu stolarza, wykonując w tym czasie między innymi również czynności na wyrówniarce w tych samych warunkach co w dniu wypadku, tzn. przy tym samym oświetleniu i zabezpieczeniu maszyny. Sąd Rejonowy zauważył też, że powód ?przeszedł wszystkie kursy bhp@. Innymi słowy, powód miał dla wykonywanej pracy właściwe kwalifikacje, praktykę zawodową oraz przeszkolenie w zakresie bhp, a mimo to był nieostrożny i stosował niewłaściwe metody pracy. Jego zachowanie było więc zawinione w formie lekkomyślności lub niedbalstwa. Nieumyślna wina powoda była też wyłączną przyczyną wypadku przy pracy i wynikłej stąd szkody na osobie, o czym świadczy brak jakichkolwiek ustaleń Sądu Rejonowego odnośnie do ewentualnych uchybień w sferze organizacji procesu pracy, które można by przypisać pozwanym jako pracodawcy.

Tak interpretowane ustalenia Sądu pierwszej instancji co do przyczyn spornego wypadku przy pracy nie mogłyby pozbawić powoda prawa do świadczeń określonych w ustawie z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Świadczenia te nie przysługują bowiem pracownikowi tylko wtedy (z zastrzeżeniem stanu nietrzeźwości), gdy wyłączną przyczyną wypadku przy pracy było udowodnione przez zakład pracy naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (art. 8 ust. 1 ustawy). W przeciwieństwie do świadczeń z ustawy wypadkowej, kwalifikowana wina pracownika nie jest natomiast konieczna dla pozbawienia go roszczeń o uzupełniającą kompensację szkody wypadkowej na podstawie przepisów Kodeksu

cywilnego. W świetle tych przepisów wystarczy, że wyłączną przyczyną szkody była zwykła wina poszkodowanego.

Uwzględniając powództwo na podstawie art. 445 § 1 KC, Sąd Rejonowy dopuścił się więc naruszenia tego przepisu prawa materialnego i to zarówno przez jego niewłaściwe zastosowanie, jak też przez błędną wykładnię. Powołany przepis został bowiem odniesiony do stanu faktycznego wyłączającego jego zastosowanie, co nastąpiło dlatego, że Sąd Rejonowy nie skonkretyzował podstaw prawnych deliktowej odpowiedzialności pozwanych, a nawet zasugerował, iż roszczenie powoda o pieniądze zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest niezależne od tego, czy odpowiedzialność pozwanych byłaby oparta na zasadzie winy, ryzyka lub słuszności. Sąd Rejonowy nie brał zatem w ogóle pod rozważenie winy poszkodowanego jako przesłanki wyłączenia, względnie ograniczenia odpowiedzialności pozwanych.

Dopiero po przedstawionej wyżej rekonstrukcji założeń orzeczenia pierwszoinstancyjnego można teraz przystąpić do kasacyjnej oceny zaskarżonego wyroku. Otóż, Sąd Wojewódzki trafnie co prawda stwierdził, że uzasadnienie orzeczenia wydanego przez Sąd Rejonowy jest niejasne i wymaga interpretacji, przez co nie spełnia rygorów z art. 328 § 2 KPC, ale z twierdzenia tego nie wyprowadził należytych konsekwencji. Ograniczył się bowiem do wskazania, że stolarnię należy w dzisiejszej dobie oceniać jako zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody w postaci energii elektrycznej, wobec czego odszkodowawcza odpowiedzialność pozwanych opiera się zgodnie z art. 435 KC na zasadzie ryzyka. Od tej odpowiedzialności mogliby więc pozwani uwolnić się tylko w razie zaistnienia wymienionych w powołanym przepisie okoliczności egzoneracyjnych, tj. siły wyższej, winy poszkodowanego stanowiącej wyłączną przyczynę szkody oraz winy osoby trzeciej, za którą zakład nie odpowiada. Sąd Wojewódzki stwierdził jednak, że żadnej z tych okoliczności pozwani nie wykazali w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, które ocenił jako wystarczające i pozostające w zgodzie z zasadą swobodnej oceny dowodów, określoną w art. 233 § 1 KPC.

Tymczasem ustalenia te - jak wyżej wykazano - są wprawdzie wyjątkowo nieprecyzyjne, lecz w drodze ich interpretacji trzeba przyjąć, że za jedyną przyczynę szkód wypadkowych doznanych przez powoda uznał Sąd Rejonowy jego nieumyślnie zawnione zachowanie, polegające na nieostrożnym stosowaniu niewłaściwych metod pracy. Oparcie się na ustaleniach poczynionych przez Sąd Rejonowy powinno więc spowodować zmianę jego orzeczenia i oddalenie powództwa. Oddalenie rewizji powtarza natomiast popełniony już w pierwszej instancji błąd w zakresie subsumpcji stanu faktycznego sprawy pod określoną normę prawną. Normę z art. 445 § 1 KC zastosował bowiem Sąd Wojewódzki do stanu faktycznego, w którym krzywda powoda powstała z jego wyłącznej winy, przez co odpowiedzialność pozwanych uległa wyłączeniu z mocy art. 435 § 1 (in fine) KC.

Decydując się na ryzyko prowadzenia w takich okolicznościach procesu o odszkodowanie, musi też powód ponieść finansowe konsekwencje jego ostatecznego przegrania i zgodnie z art. 98 § 1 KPC zwrócić pozwanym poniesione przez nich koszty.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>15</sup> KPC orzekł, jak w sentencji.

=====